

„W Słonecznej Krainie”



Drodzy rodzice!!!

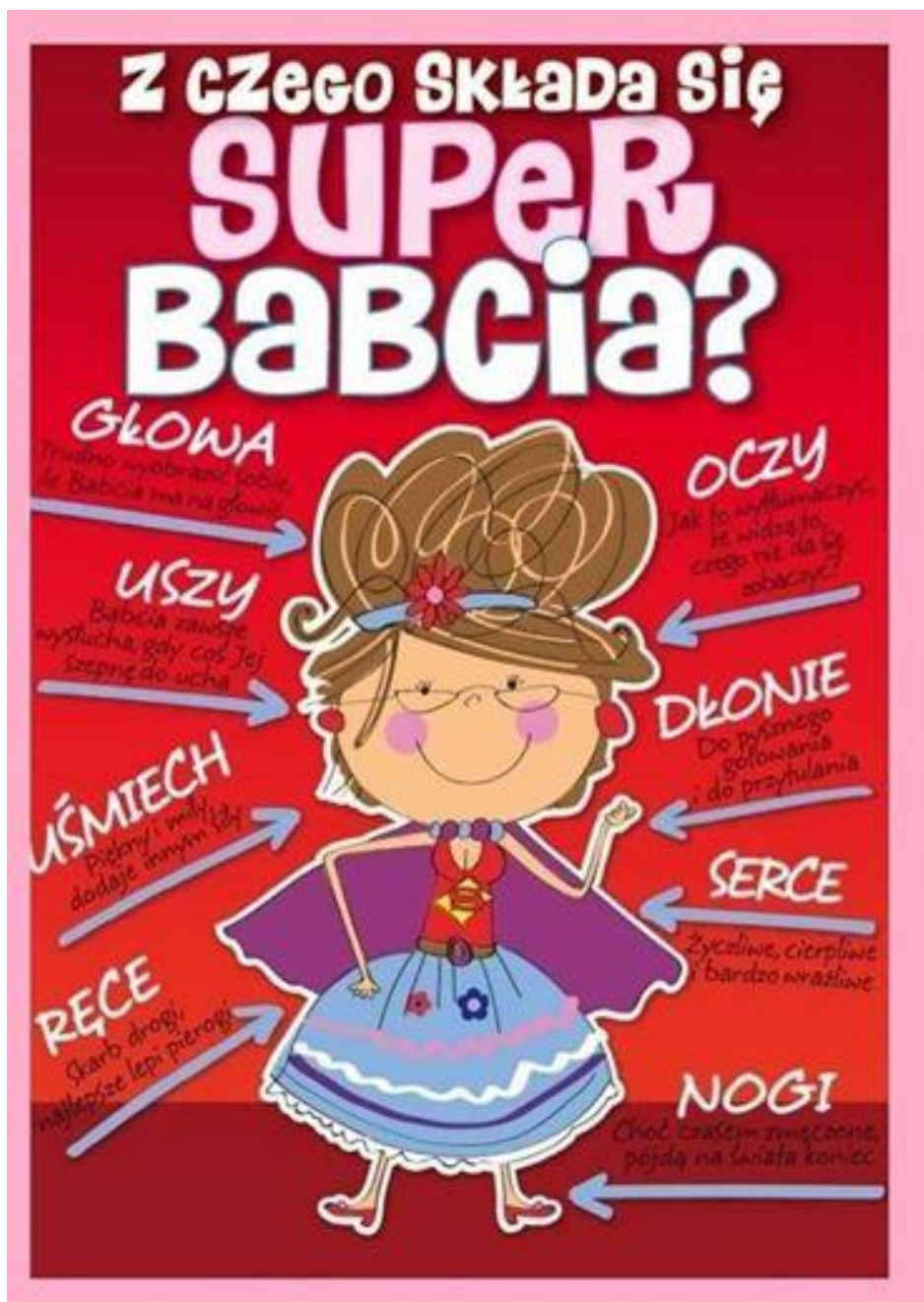
Witamy Was w nowym, kolejnym numerze naszej gazetki, ale również witamy w Nowym Roku i z tej okazji pragniemy złożyć Wam Kochani Rodzice życzenia wszystkiego najlepszego - zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, realizacji planów, sukcesów na polu zawodowym oraz w życiu osobistym. Radości - którą warto się dzielić, przyjaciół - z którymi warto być i nadziei - bez której nie da się żyć.



Są takie dwa dni, jedyne dwa dni w roku, kiedy każdemu robi się cieplej na sercu, mimo iż styczeń jest miesiącem śnieżnym i mroźnym. To dni pełne uśmiechów, wzruszeń, łez i radości. Wtedy to najważniejsi są Babcia i Dziadek.

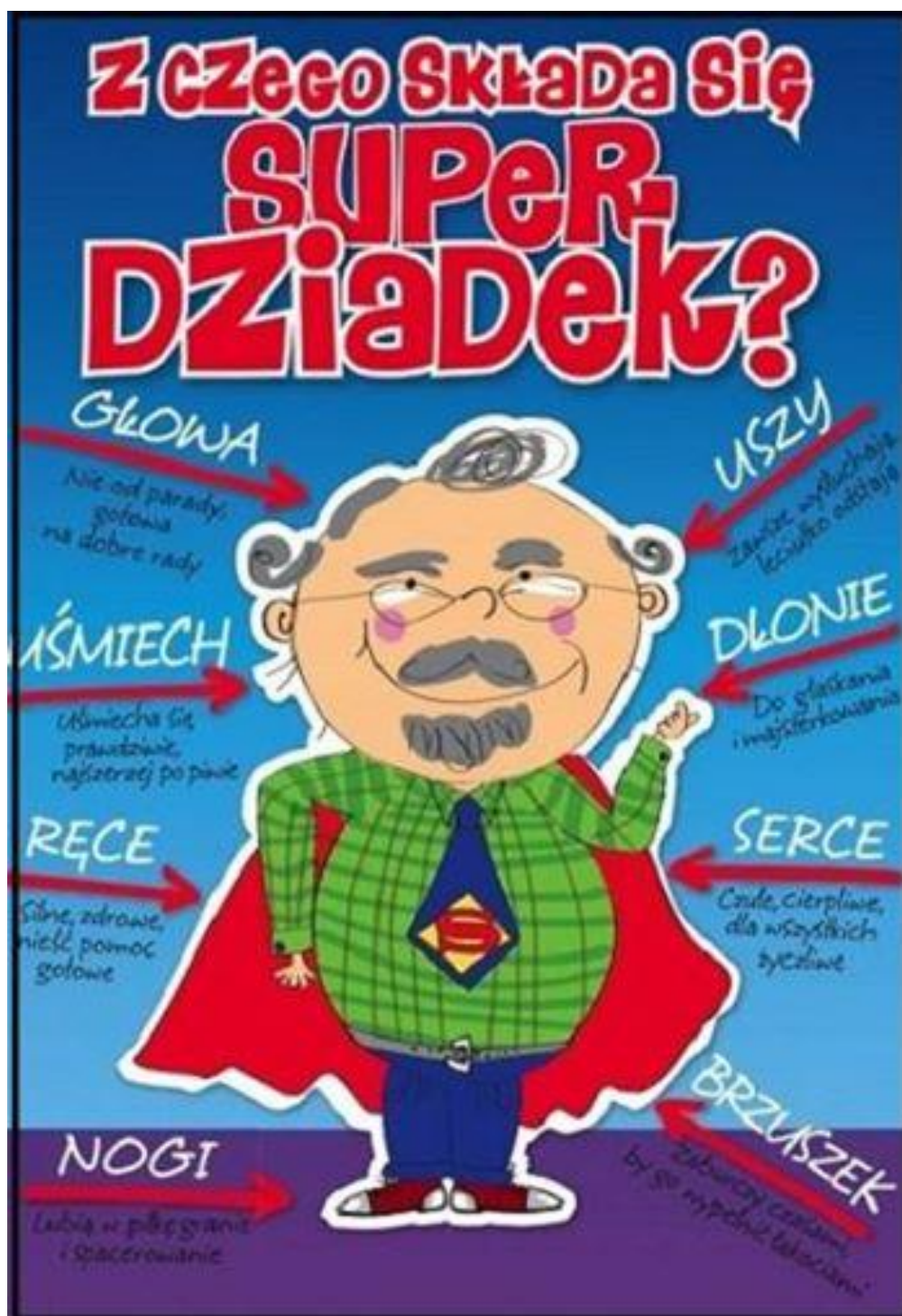
21 stycznia świętujemy Dzień Babci a zaraz po nim,
22 stycznia Dzień Dziadka.

Babcia to ukochana osoba, która potrafi nas zrozumieć, przytuli, jeśli mamy kłopoty, i wytłumaczy, że nie ma się czym martwić. Babcia nigdy się nie gniewa, nawet gdy coś porządnie przeskrobiemy. To ona wciska w małą rączkę, to co najsmaczniejsze, ona potrafi najlepiej wysłuchać cierpliwie zwierzeń i marzeń rodzących się w małych główkach. To Babcia najskuteczniej ukoji łzy.



Dziadziuś także daje nam swoją miłość. Jesteśmy zasłuchani, kiedy zaczyna snuć opowieści o dawnych latach. Cieszymy się, gdy uczy nas, jak postępować w życiu. Zawsze cieszy się z naszych sukcesów i pomaga, gdy coś nam się nie udaje.

Drodzy Rodzice! Pamiętajmy, iż to Wasz wzorzec ma największy wpływ na kształtowanie dziecka w procesie wychowawczym. Zachowanie dziecka jest odzwierciedleniem tego, co zauważy u swoich rodziców. Dlatego postarajmy się dać przykład naszym pociechom i pokażmy jak należy uczcić pamięć naszych kochanych dziadków w ich wyjątkowym dniu!



Nadchodzące wydarzenia

*14 stycznia Tygryski wezmą udział w warsztatach kulinarnych
w Pizzerii Perfetto*

*23 stycznia odbędą się uroczystości z okazji Dnia Babci i
Dziadką w następujących godzinach:*

Filia ul: Długa 10:

Żabki – 9:15

Słoneczką – 9:50

PP3 ul: Bohaterów Modlina 26:

Rybki – 10:45

Misie – 11:30

Wróbelki – 12:15

Tygryski – 13:00

Motylki – 13:45

Sowy – 18 stycznia, godz: 11:40

„W Słonecznej Krainie czas wesoło płynie” – czyli najważniejsze wydarzenia grudnia

Rybki:



W grudniu „Rybki” przypomniały sobie kim jest Święty Mikołaj i co to mikołajki, śpiewały piosenkę o Mikołaju. Mówiły co chciałyby dostać od Mikołaja i „pisały” do niego list w formie rysunku. Miały okazję spotkać się z Mikołajem, dostać od niego prezenty i wręczyć mu swoje, własnoręcznie zrobione dzieło.

Podczas ubierania choinki uczyły się określać: na górze, na dole, wysoko, nisko, mały, mniejszy, najmniejszy, duży, większy, największy. Porównywały kształty, łączyły w pary jednakowe ozdoby.

Mówiliśmy o świątecznych tradycjach. Poznaliśmy zwyczaje związane ze Świętami Bożego Narodzenia takie jak; spędzanie czasu z rodziną, przygotowanie i jedzenie tradycyjnych potraw wigilijnych, sposób nakrywania do stołu, ubieranie choinki, śpiewanie kolęd. Przypomnieliśmy sobie słowa związane ze świętami (gwiazdka, bombka, łańcuch, choinka, szopka, żłóbek). Mówiliśmy co powinno znaleźć się na wigilijnym stole(sianko, biały obrus, opłatek), dlaczego w wigilię kładzie się dodatkowe nakrycie i jak należy zachować się przy stole. Słuchaliśmy kolęd w wykonaniu artystów polskich przy zapalanej choince. Nauczyliśmy się kolędy „Przybieżeli do Betlejem”.

Wystąpiliśmy przed rodzicami i najbliższą rodziną w przedstawieniu jasełkowym „Aniołki i gwiazdki”.

W styczniu spotkamy się z naszymi babciami i dziadkami.

Jolanta Kwiatkowska





Misie:



Grudzień był bardzo pracowitym miesiącem i wiele się działo w przedszkolu. Na początku miesiąca nasze panie zaczarowały salę i zamiast jesieni wkroczyło do nas zima. Zaczęliśmy się także przygotowywać do spotkania z Mikołajem. Posprzątaaliśmy kącki, szuflady i ubraliśmy choinkę. Od razu zrobiło się czarodziejsko i tajemniczo.

Nasze starania przyniosły właściwe rezultaty, ponieważ w mikołajki otrzymaliśmy dwa prezenty. Na początku obejrzelśmy przedstawienie w wykonaniu Rodziców. Później przyjechał do nas Mikołaj, który wręczył nam upominki i mogliśmy zrobić sobie z nim zdjęcie.

W tym miesiącu mieliśmy z naszymi paniami wielką tajemnicę. Przygotowywaliśmy bowiem wierszyki, piosenki i tańce na spotkanie wigilijne z Rodzicami. Oprócz programu-niespodzianki zrobiliśmy dla mamusi i tatusia choineczki, które były dodatkowym prezentem. Wszyscy Rodzice byli bardzo zachwyceni upominkami od nas i naszym występem. Po programie był słodki poczęstunek a nasi Rodzice spotkali idąc do sali Mikołaja, który oglądał nasz występ i dał nam słodkości oraz bardzo fajne puzzle.

Teraz pozostaje nam z dużą niecierpliwością czekać na Mikołaja , który odwiedzi nas w czasie nocy wigilijnej.



Sowy:



Grudzień to pracowity miesiąc dla każdego. W naszym przedszkolu grupa Sówek również nie próżnowała. Już na początku miesiąca z pomocą mamy : Karolinki, Ani , Amelki i Poli upiekliśmy i udekorowaliśmy przepyszne pierniczki. Zapach świątecznych pierniczków unosił się w całym przedszkolu. 7 grudnia obejrzelśmy piękne świąteczne przedstawienie przygotowane przez panią Elę i rodziców z Teatru Rodzica, a następnie odwiedził nas Mikołaj z workiem pełnym prezentów.

Rozmawialiśmy o świątecznych tradycjach, a w naszej Sali ubraliśmy choinkę w kolorowe bombki i łańcuchy oraz światełka. Ozdobiliśmy całą naszą salę świątecznymi akcentami.

Poznaliśmy wiele kolęd i świątecznych wierszyków i aby pochwalić się swoimi aktorskimi zdolnościami zaprosiliśmy rodziców na przedstawienie. Oklaskom nie było

końca, następnie wręczyliśmy rodzicom własnoręcznie zrobione prezenty, a w sali czekał na nas pyszny poczęstunek.



Wróbelki



Grudzień, grudzień, to wspaniały czas dla wszystkich. Zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Jednak w szczególności dla tych najmłodszych, którzy wierzą w Mikołaja. Tak, tak ten dziadek z długą siwą brodą nie straszy dzieci, a obdarowuje je wspaniałymi prezentami. Tak też było u nas 7 grudnia. Dzieci najpierw obejrzały przedstawienie pt: „Bal w pokoiku lał” w wykonaniu Teatru Rodzica, a następnie przybył do nich długo oczekiwany gość z wielkim

workiem prezentów.

Boże Narodzenie jest okazją do okazywania wielkich serc dla drugiego człowieka. Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do wsparcia zbiórki pieniędzy na leczenie naszego absolwenta Kacperka.

Czas przedświąteczny, to ogrom pracy. Przedszkolaki przygotowują upominki dla najbliższych, pieką pierniki, ubierają choinkę, śpiewają kolędy, ćwiczą inscenizacje – Jasełka.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się konkurs „Kartka bożonarodzeniowa”. Rodzice i dzieci wykazali się ciekawymi pomysłami i twórczością plastyczną. Duże brawa dla Was.

Wielka radość i dużo emocji towarzyszy wszystkim w dniu, kiedy rodzice, dziadkowie i rodzeństwo pojawiają się w przedszkolu w tym radosnym dniu. Dzieci, jak nigdy potrafią się zmobilizować i podczas występów zaskakują pozytywnie zarówno rodziców, jak i nauczycielki.





Tygryski



Nasza grupa rozpoczęła grudzień od wycieczki do Cukierni Piekarczyk w Kroczewie. Mieliśmy okazję nie tylko robić pyszne pierniczki, ale również oglądaliśmy świąteczne przedstawienie i mieliśmy spotkanie z prawdziwym Św. Mikołajem. 5 grudnia zaprosiliśmy dzieci z zerówki szkolnej na próbę generalną naszego jasełkowego przedstawienia pt: „Rockowa gwiazdka”. Tydzień później natomiast zaprosiliśmy rodziców do wspólnego kolędowania. W grudniu nasze dzieci wzięły udział w dwóch konkursach plastycznych „Moja kartka bożonarodzeniowa” – jeden odbył się u nas w przedszkolu, a drugi zorganizowany został przez saperów w Kazuniu, a nasza Emilka zajęła w nim I miejsce w kategorii przedszkolnej. Gratulacje Emilko – jesteśmy bardzo dumni!!! ☺
Najbardziej jednak podobał nam się 7 grudnia, a to dlatego, że tego dnia odbyło się przedstawienie Teatru Rodzica pt: „Bal w pokoiku lał” i przybył do naszego Św. Mikołaj i obdarował nas pięknymi prezentami.





Motyłki



Miesiąc grudzień upłynął dzieciom w przedświątecznej, radosnej atmosferze. Na początku miesiąca cieszyły się z przybycia do przedszkola Mikołaja i prezentów jakie od niego otrzymały. Piekły pierniki i wykonały choinkę z łańcuchów jako prezent dla rodziców. Wystąpiły w przedstawieniu jasełkowym dla rodziców.



Słoneczka:



Grudzień był niezwykle pracowitym miesiącem. Przygotowania świąteczne sprawiły nam bardzo dużo radości. W przedszkolu odwiedził nas Mikołaj i otrzymaliśmy od niego piękne prezenty zaraz po obejrzeniu przedstawienia w wykonaniu „Teatru Rodzica”.

Braliśmy udział w wykonaniu ozdób przedszkolnych jak i w ozdabianiu choinki, która zagościła u nas w sali...



Uczestniczyliśmy również w akcji charytatywnej dla Kacperka i z tej okazji wykonaliśmy kartki okolicznościowe z rodzicami na kiermasz świąteczny.

Przed samymi świętami zaprezentowaliśmy rodzicom jak pięknie znamy i potrafimy śpiewać kolędy, za co otrzymaliśmy drobne upominki od Mikołaja, który nas odwiedził wraz z Panią Mikołajową.



Żabki:



Grudzień to czas oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia, to także okazja, by dzieci poznały nowe smaki, zapachy, nowe techniki plastyczne. Przygotowania do świąt zaczęliśmy od napisania listu do Mikołaja, zawieszeniu skarpety na prezenty, ubraniu choinki i dekorowaniu naszej sali. Wspólnie z grupą Słoneczek ubieraliśmy dużą choinkę w szatni, dzieci zawiesiły własnoręcznie wykonany łańcuch. Poznaliśmy zwyczaje związane ze świętami, śpiewaliśmy kolędy. Żeby poznać smaki i zapachy pojechaliśmy do cukierni Piekarczyk, gdzie robiliśmy i próbowaliśmy pierniczki oraz oglądaliśmy przedstawienie "Kasting na Mikołaja", a szczególnym wydarzeniem było spotkanie z Mikołajem. Dzieci wykonały dużo ozdób choinkowych, a szczególną satysfakcję dało im robienie ciasteczek z masy solnej. Przygotowaliśmy Jasełka "Spotkanie z aniołkami", które przedstawiliśmy rodzicom, a niektóre piosenki z tego przedstawienia dzieci śpiewały na Jasełkach w szkole Nr2 ul. Długa10, wręczyliśmy pracownikom szkoły drobne upominki wykonane przez dzieci, a do dzieci przyszedł Mikołaj ze słodyczami. To miłe spotkanie zakończyło się wspólnym kolędowaniem.

Beata Biezońska







„Małe co nieco dla naszych przedszkolaków” – czyli pobaw się ze mną mamó i tato...

Opowiadanie na długi zimowy wieczór –
czyli poczytaj mi mamó, poczytaj mi tato...

„Amelka i jej zaczarowana noc”

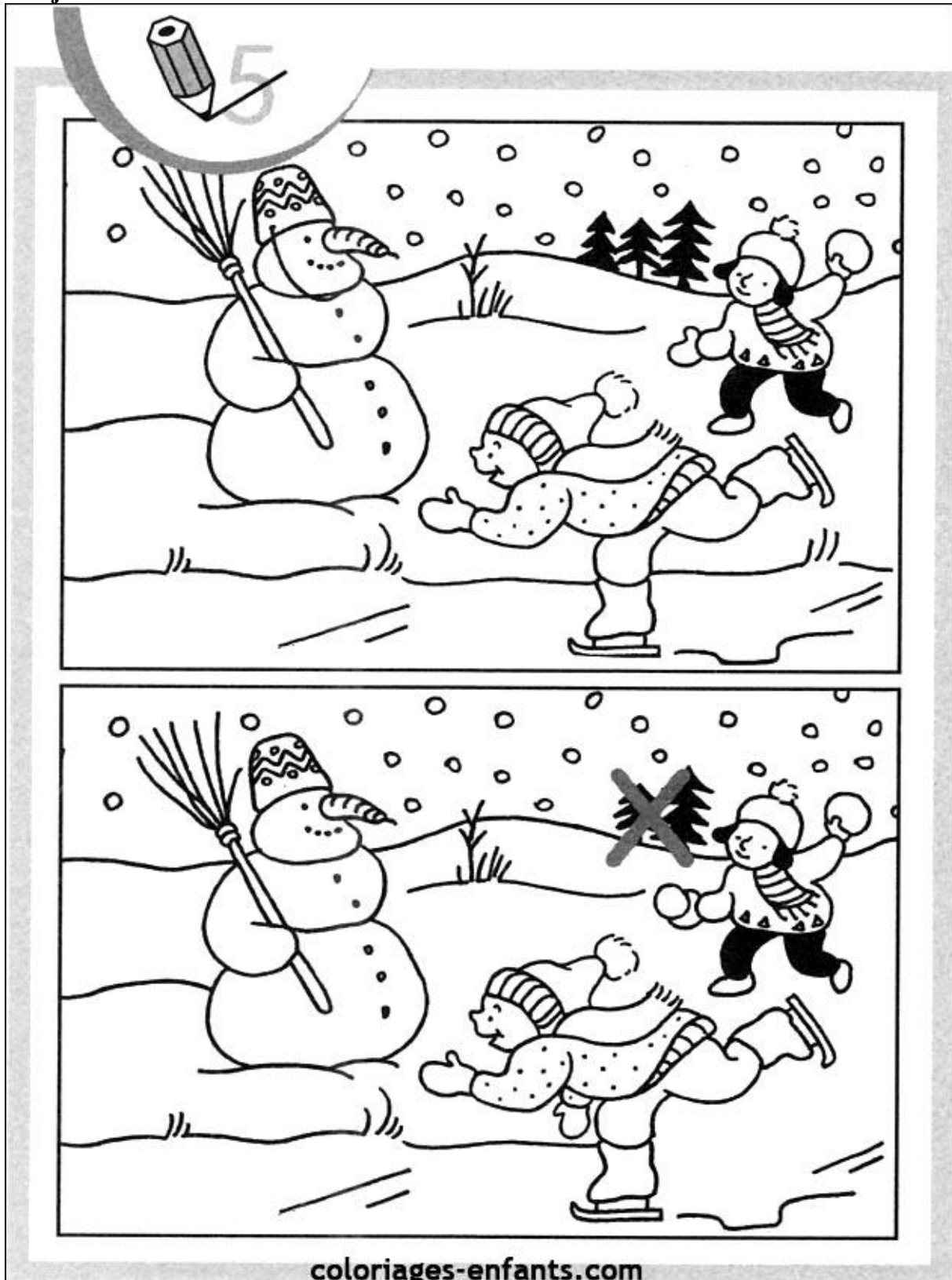
Kiedy Mama powiedziała Amelce, że czas już spać dziewczynka nie była z tego za bardzo zadowolona. Kończyła właśnie bawić się swoimi ulubionymi lalkami. W różowym domku odbywało się wtedy przyjęcie. Zuzia i Róża ubrane w najlepsze balowe stroje siedziały przy stoliku zastawionym jak do kolacji. Zuzia jak zwykle siedziała trochę z boku i przekrzywiona na krzeselku. Miała za to piękne blond włosy i tą śliczną błękitną sukienkę. Róża – wyprostowana i promiennie uśmiechnięta miała różową sukienkę i buciki-baletki. A teraz trzeba było to przerwać... Amelka westchnęła i poszła do łazienki się umyć. Po paru minutach ubrana w piżamkę z serduszkami kładła się już do łóżeczka. Mama ucałowała ją na dobranoc i wyszła gasząc światło w pokoju. Dziewczynka ziewnęła i przeciągnęła się pod kołderką. Było jej ciepło i wygodnie w swoim łóżeczku. Pomimo zgaszonego światła w pokoju ciemno nie było. Przez okno, które było tuż przy łóżku wpadało silne światło księżyca w pełni. Noc była pełna gwiazd i jasna. Tak jasna, że Amelka mimo, że była już dość senna usiadła na łóżeczku i wyjrzała przez okno. Zaczęła oglądać rozgwieżdżone niebo. Było niesamowite... Tysiące gwiazd migotało w każdym jego zakamarku. W pierwszej chwili wydawały się podobnie do siebie, ale gdy się w nie wpatrywało zmrużywszy oczy wszystko zaczynało wyglądać inaczej. Niektóre gwiazdy wydawały się kołysać i obracać – bardzo powoli. Inne miały niebieskawy poblask i były całkiem nieruchome. Jeszcze inne chwilami ciemniały, by za chwilę rozblysnąć pełnym blaskiem. Gdyby zamknęło się oczy i wstrzymało oddech – można było usłyszeć ich migotanie. Byłoby jak ciche dzwoneczki, które gdzieś z oddali słyhać jak muskane lekko wiaterek obracają się i kołyszą. Był tam też księżyc. Widoczny w całej okazałości. Świecił jasno – tak jasno, że Amelka musiała przymykać oczy patrząc na niego. Plamy, które na nim było widać przypominały swoim kształtem magiczną karocę. Taką, którą przyjeżdżał w nocy książe w jednej bajce, którą kiedyś Amelce czytała mama na dobranoc. Ta karoca zaprzężona była w cztery białe konie i gdy jechała wydawała się tylko troszeczkę i tylko bardzo cichutko dotykać drogi. Książe, który w niej jeździł po całym świecie szukał dziewczyny, która zostałaby jego żoną.

Księżniczką, z którą zamieszkałby w pięknym zamku i na pewno żył długo i szczęśliwie. Amelka rozmarzyła się oglądając księżyc i te niesamowite kształty. Przykryta ciepłą kołderką siedziała na łóżeczku. Chciało jej się już bardzo spać i oczy jej się powoli zaczęły zamykać. Jednak na dworze – w pięknym blasku księżyca wiele się jeszcze działo. Amelka zobaczyła jak jedna z gwiazdek – większa, ale za to odrobinę ciemniejsza od innych – zaczyna się opuszczać. Niżej i niżej... Na początku wydawało się to niemożliwe, ale po chwili dziewczynka była już pewna. Gwiazda opadała w dół i w dół. Działo się to bardzo powoli, ale na tyle wyraźnie, żeby nabrać pewności. Opadała nie tylko w dół, ale zdawała się też powiększać i przybliżać. Teraz Amelka widziała to już bardzo wyraźnie – kulka światła zbliżała się do okna Amelki. Gdy była już całkiem blisko okazało się, że to grupa rusałek, trzepoczących skrzydełkami podlatywało do okienka. Amelka nie była pewna, czy nimfy lecą specjalnie do niej, czy też zdarzyło się to zupełnie przypadkiem. Na wszelki wypadek zanurzyła się głębiej w kołderkę i bez ruchu czekała. Rusałki przyleciały do ogrodu,

który był tuż pod oknem dziewczynki. Teraz, w świetle księżyca widziała już je bardzo wyraźnie. Były to piękne dziewczynki, ubrane w koronkowe sukieneczki. Każda z nich miała na plecach skrzydełka – tak delikatne jakby były z muslinu. Wszystkie były dość podobne do siebie, ale przy bliższym przyjrzeniu widać było też różnice. Amelka bardzo chciała je policzyć. Nie było to łatwe bo trzymając się za rączki kręciły się w kółeczku.

Jeden... Dwa... Rusałki obróciły się tak, że dziewczynka mogła przyrzeć się jednej z nich bardzo wyraźnie. Jej długie jasne włosy spływały na ramiona falując i kołysząc się. Koronkowa sukienka miała na sobie proste kwiatowe wzory. Widać tam było płatki i listki róż. Sukienka sięgała kolan, a na nóżkach nimfy widać było białe skarpeteczki i jasne buciki na niewielkim obcasiku. Rusałka machała skrzydełkami i robiła to z wielką gracją i wdziękiem. Trzy... Cztery... Taniec rusałek zwolnił nieco i stał się bardziej kołyszący. Teraz wydawało się, że rusałki nie tylko tańczą, ale też śpiewają. Dziewczynka słyszała przez okno jednak tylko cichutką melodię i nie mogła usłyszeć żadnych słów. Żeby lepiej słyszeć Amelka zamknęła oczy i zaczęła wsłuchiwać się w ciszę za oknem. Chwilami słychać było melodię walca – taką muzykę, którą słyszy się tylko na wielkich balach u księcia i księżnej. Pięc... Sześć... Amelka nie była już pewna, czy dobrze liczy tańczące rusałki. Obracały się w tańcu cały czas, a dziewczynka z przymkniętymi oczami i taka śpiąca nie uważała już na nie tak bardzo. Jedna z nimf podskoczyła leciutko, a sukienka w jej tańcu zafalowała. Zdawało się przez chwilę, jakby ją zobaczyła i uśmiechnęła się do niej leciutko. Siedem... Osiem... Dziewczynka położyła się już całkiem w ciepłym łóżeczku i wtuliła w poduszeczkę. Patrząc w górę i lekko za siebie widziała jeszcze okno i jasność nocy. Na dworze rusałki w swoim tańcu kołysały się i krążyły. Dziewczynce wydawało się, że ich drobne cienie zaglądają czasem do pokoju, a muzyka cały czas dobiegała cichutko, z oddali. Dziewięć... Dziesięć... Poduszka była miękka, a kołderka taka ciepłutka. Amelka pomyślała o księciu w karocy na księżycu... O rusałkach tańczących za oknem... O spadających i migocących gwiazdach... I poczuła, że tej nocy przyśni jej się coś fantastycznego. Coś o nimfach i księciu... Taki sen, który będzie mogła później rano mamie opowiedzieć. A jak będzie opowiadać, to będą się razem śmiały i przytulały... Czują, że sen już nadchodzi i że zaraz się zacznie. Że będzie to wspaniała noc i wspaniały sen. Wtuliła się więc jeszcze bardziej w poduszeczkę... Odetchnęła głęboko... I głęboko zasnęła...

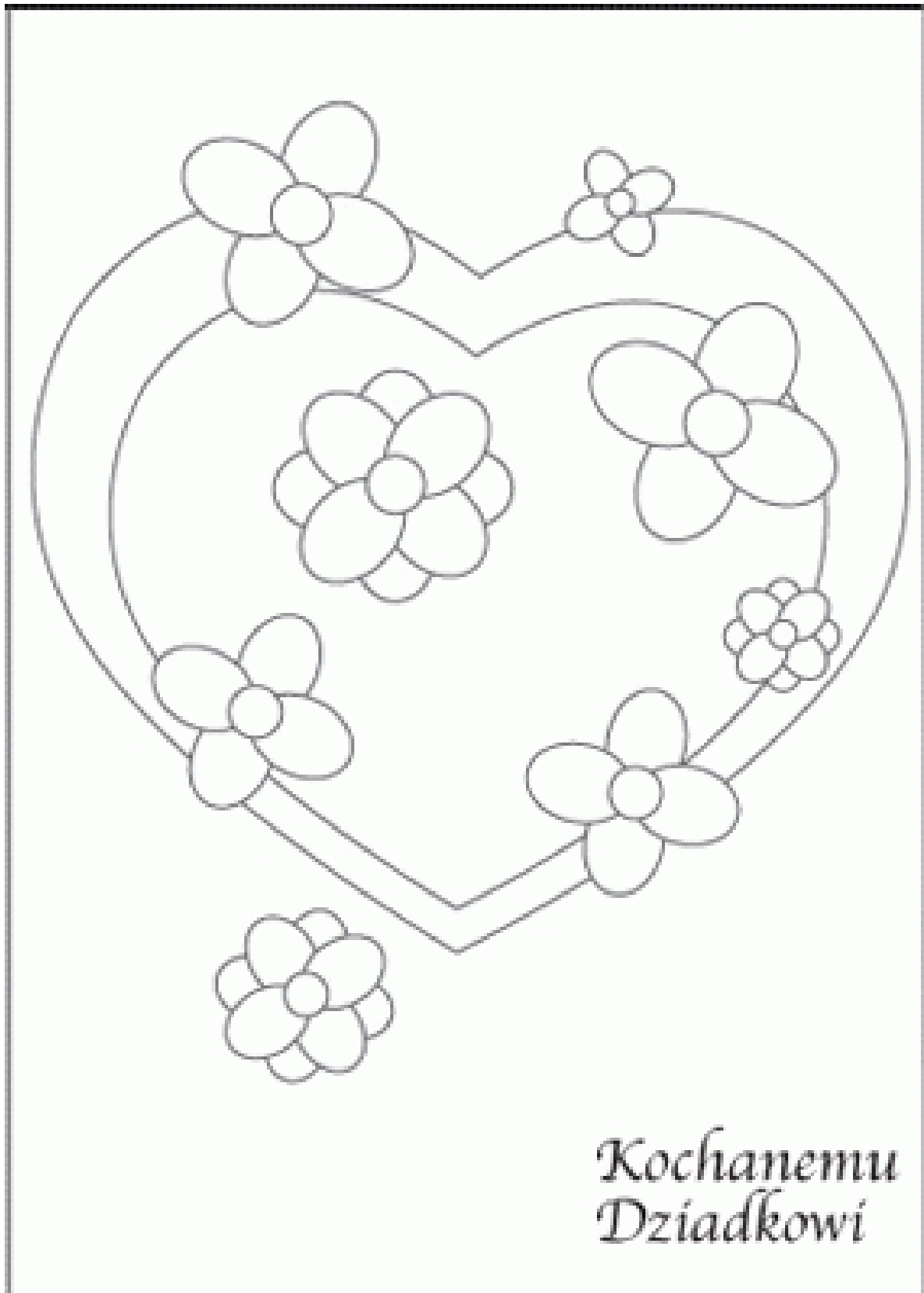
Znajdź 4 różnice w obrazkach.



Zrób laurkę dla Babci i Dziadka



Malowanka pochodzi z serwisu: www.przedzkola.edu.pl

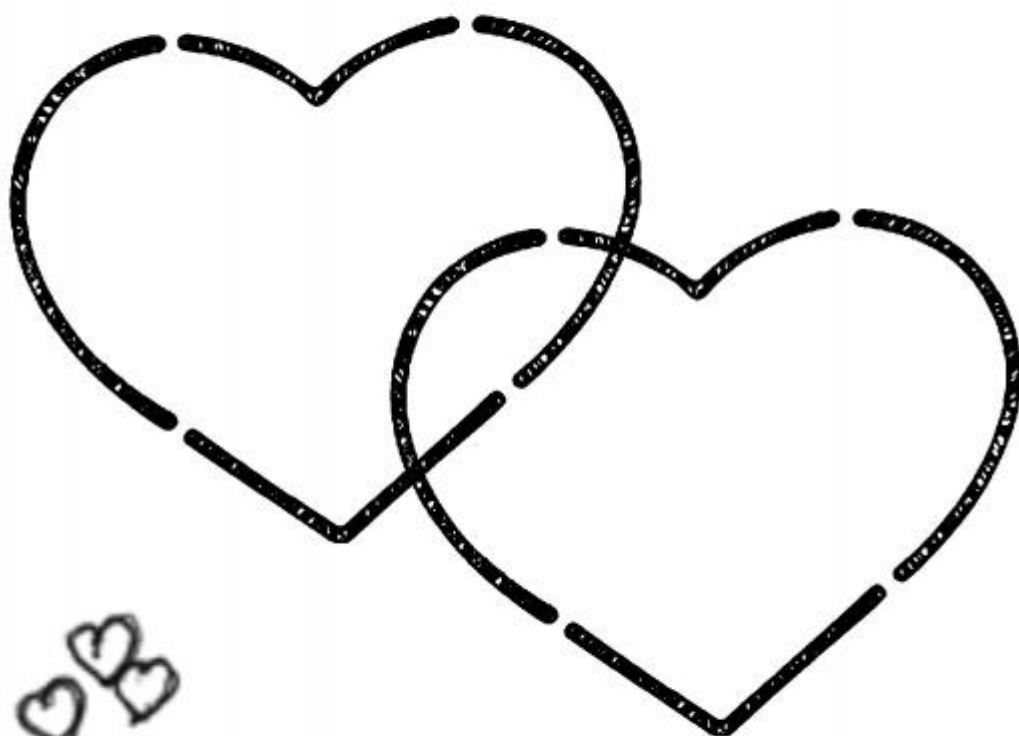


*Kochanemu
Dziadkowi*





*Najlepszy
Dziadek*



na świecie!



Tygryskowe, zdrowe muffinki marchewkowe dla Babci i Dziadka



SKŁADNIKI

12 SZTUK

- 4 średnie marchewki (2 szklanki startej)
- 1 i 1/2 szklanki mąki
- 1 i 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1/2 łyżeczki sody oczyszczonej
- szczypta soli
- przyprawy w proszku: 1 łyżeczka cynamonu, 1/2 łyżeczki imbiru, 1/4 łyżeczki gałki muskatołowej
- 3/4 szklanki oleju roślinnego
- 3 duże jaja lub 4 mniejsze
- 1 szklanka brązowego cukru
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii

LUKIER

- 1 i 1/4 szklanki cukru pudru
- 3 łyżeczki drobno startej skórki z pomarańczy
- 2 - 4 łyżki wyciśniętego soku z pomarańczy

MARCHEWKOWE RURKI

- 1 duża i gruba marchewka
- 1 szklanka wody
- 1 szklanka cukru

PRZYGOTOWANIE

- Piekarnik nagrzać do **180 stopni**, kratkę metalową umieścić w jego środkowej części. Marchew obrać i zetrzeć na tarce o grubych oczkach, odmierzyć 2

szklanki. Do miski przesiać mąkę razem z proszkiem do pieczenia, sodą, solą oraz z przyprawami.

- W drugiej, większej misce wymieszać (różgą lub mikserem na wolnych obrotach): olej, jajka, cukier, tartą marchewkę, ekstrakt z wanilii. Następnie wymieszać za pomocą łyżki z mieszaną z mąką.
- Masę wyłożyć do papilotek umieszczonych w formie lub w jednorazowych papilotkach, ustawić na kratce w piekarniku i piec przez 25 minut (aż patyczek włożony w środek ciastka będzie czysty).
- W międzyczasie przygotować **lukier**: wymieszać cukier puder ze skórką i 2 łyżkami soku z pomarańczy. W razie potrzeby dolać więcej soku aby uzyskać odpowiednio gęstą konsystencję lukru.
- Ciasteczka wyjąć z piekarnika, a po 10 minutach wyłożyć (wciąż w papilotkach) na kratkę do całkowitego ostudzenia. Jak trochę przestygną wierzch ciasteczek maczać w lukrze i dekorować rurkami z marchewki (sposób przygotowania - poniżej). Podawać jak lukier nieco zastygnie.

MARCHEWKOWE RURKI

- Marchewkę umyć i oskrobać. Obierać cienkie i długie warstwy marchewki obieraczką do warzyw. Wybrać około 15 najładniejszych i najszerzych pasków.
- Zagotować wodę z cukrem, mieszając aż cukier się rozpuści. Dodać paski marchewki i gotować na wolnym ogniu bez przykrycia przez 15 minut. Przebrać przez sitko i pozostawić na nim marchewki na 15 minut.
- Piekarnik nagrzać do 105 stopni. Paski marchewki ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Piec przez około 30 minut aż będą suche, ale jeszcze możliwe do formowania. Nie wyłączać piekarnika.
- Nawijać paski marchewki na koniec drewnianej łyżki formując je w spiralki. Zdejmować z łyżki i układać z powrotem na blaszce łączeniem do spodu. Piec przez 30 do 45 minut, wyjąć z piekarnika i pozostawić na blaszce do całkowitego ostudzenia.

Grafika zaczerpnięta z następujących stron:

<http://www.obrazkionline.pl/nowy-rok>

<http://www.zsdydnia.eu/news,129,dzien-babci-i-dziadka.html>

<http://www.przedszkola.edu.pl/kolorowanka-laurka-na-dzien-babci.html>

<http://www.psoni.waw.pl/?p=5419>

<http://czasdzieci.pl/kolorowanki/id,105b28->

[kolorowanki_dzieci_dzien,do_druku,1576e44.html](http://czasdzieci.pl/kolorowanki/id,105b28-kolorowanki_dzieci_dzien,do_druku,1576e44.html)

https://www.kwestiasmaku.com/desery/muffiny_cupcakes/ciasteczka_marchewkowe/przepis.html